

Zdzisław Kieliszek*

Wydział Teologii

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (Polska)

RELACJE RODZINNE IMMANUELA KANTA

Streszczenie: Losy życiowe Immanuela Kanta zazwyczaj postrzega się jako mało interesujący obszar badawczy. Co więcej, często wskazuje się, że zachodzi ogromna dysproporcja pomiędzy biografią Kanta a jego filozoficznym dorobkiem. O ile biografię Kanta zazwyczaj ocenia się jako pozbawioną jakichś nagłych, zauważalnych zwrotów i zdarzeń, o tyle Kantowską filozofię uważa się za dzieło nieprzeciętnie przenikliwe, krytyczne oraz pełnego życia umysłu. Stąd też losy życiowe Kanta rzadko, zwłaszcza w polskiej literaturze, są omawiane i analizowane. Natomiast nie brakuje opracowań, w których podejmowane są określone kwestie z Kantowskiej filozofii. Tymczasem nie powinno się zapominać, że pomysły filozoficzne Kanta były dziełem konkretnego człowieka, który miał własne i niepowtarzalne koleje życia oraz rys osobowościowy, w znacznej mierze ukształtowany na skutek określonych wcześniejszych życiowych doświadczeń. I ponieważ Kant sam wskazał, że na jego przekonania istotny wpływ wywarły doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego, w niniejszym artykule zostały omówione relacje filozofa z rodzicami, rodzeństwem i dalszymi krewnymi. Na podstawie uzyskanych spostrzeżeń warto wskazać kolejne pola badawcze, które można by ująć w następującym pytaniu: dlaczego Kant, wynosząc dobre wzorce z domu rodzinnego, sam jednak nie założył własnej rodziny? Niniejszy artykuł powiększa więc nieliczną polskojęzyczną literaturę, w której ukazywane są życiowe losy Kanta. Autor w tym przypadku starał się ukazać przede wszystkim jego relacje z najbliższymi.

Słowa kluczowe: Immanuel Kant, rodzina, relacje rodzinne, relacja z matką, relacja z ojcem, relacja z rodzeństwem, relacja z krewnymi.

Wprowadzenie

Zdaniem Fredericka Coplestona, wybitnego brytyjskiego historyka filozofii, pomiędzy biografią Immanuela Kanta a jego intelektualnymi dokonaniem zachodzi odwrotnie proporcjonalny stosunek o niebywałej wprost skali, która zdaje się nie mieć w dziejach podobnego precedensu. O ile – jak uważa Copleston – pierwsze biegiły w zasadzie jednostajnie i pozbawione były jakichś nie

* Adres/Address: ks. dr Zdzisław Kieliszek, ORCID: 0000-0002-0723-5422; e-mail: zdzislaw.kieliszek@uwm.edu.pl

tylko nagłych, ale wręcz zauważalnych zwrotów czy też pełnych napięcia zdarzeń, o tyle drugie można określić jako wielopiętrowy i przebogaty w rozmaite niuanse wytwór nieprzeciętnie przenikliwego, krytycznego oraz pełnego życia umysłu. Według Coplestona dysproporcja między Kantem jako człowiekiem żyjącym cały czas w tym samym mieście (Królewcu) spokojnym i monotonnym rytmem codzienności, a tym samym Kantem jako filozofem o ogromnym dorobku zadziwia swą wielkością (Copleston, 2005, s. 165).

Bez trudu można dojść do wniosku, że przekonanie Coplestona zgodnie podziela ogromna większość komentatorów dorobku Kanta¹. Z reguły albo całkowicie pomijają oni w prowadzonych przez siebie analizach odniesienia do losów życiowych Kanta, z góry już zakładając, że nie znajdzie się w nich nic godnego uwagi (por. np. Simmel, 1905; Nowak-Juchacz, 2002, s. 7–129), albo zadowolają się jedynie lapidarnymi stwierdzeniami, wskazując na Kanta jako człowieka, np. o spokojnym usposobieniu, nieurozmaiconym rytmie życia i lubującym się w pedantycznej punktualności (por. np. Heine, 1834, s. 189–190; Collinson, 1997, s. 172–173) czy też obudzonym z „dogmatycznej drzemki” dzięki lekturze pism Davida Hume’a (por. np. Gulyga, 1987, s. IX–XI; Żelazny, 2001, s. 5–24; Rolewski, 2002). Można więc powiedzieć, że na ogół Kant jest przedstawiany jako osobnik, którego losy życiowe i osobowość były nieciekawe, pozbawione gwałtownych okoliczności czy nagłych wydarzeń, które w celu pełniejszej recepcji jego dorobku warto byłoby zgłębiać.

Tymczasem odnośnie do dokonań Kanta (zresztą na równi odnosi się to także do spuścizny każdego innego myśliciela) za tyle trafne, co – jak się wydaje w obliczu powyższego – już za nieco zapomniane przedstawia się wyrażone przed ponad stu laty przez angielskiego filozofa politycznego Hustona S. Chamberlaina spostrzeżenie, że pomysły filozoficzne Kanta były dziełem konkretnego człowieka, który miał własne i niepowtarzalne koleje życia oraz rys osobowościowy, w znacznej mierze ukształtowany na skutek określonych wcześniejszych życiowych doświadczeń. Kantowską filozofię – według H.S. Chamberlaina – powinno się więc reflektować również w kontekście jego biografii i osobowości, gdyż ich uwzględnienie dopełnia rozumienie poszczególnych aspektów twórczych filozofa (Chamberlain, 1905, s. 3–8). Z rzadka jednak zdarzają się prace, a już w języku polskim są one unikatami, których autorzy zadawali by

¹ Warto w tym miejscu skorygować wielokrotnie powtarzaną przez innych autorów po Coplestonie informację jakoby Kant nigdy nie opuszczał rodzinnego Królewca. Nie jest to prawda. Kant w latach 1748–1754 przebywał poza Królewcem, pracując w charakterze gubernera w Judtschen (w latach 1938–1946 Kanthausen, obecnie Wesołowka [ros. Веселовка]) koło Gąbina (Gumbinnen, Gusiew), a także w Jarnołtowie (Grossarnsdorf, Arniewo). Kant odbył również zimą 1765–1766 podróż do Gołdapi i była to najdłuższa jego wyprawa. Ponadto, w różnych latach odwiedzał Wohnsdorf (Agnesenhof, Kurortnoje), Pillau (Bałtyjsk, Piława) i Braunsberg (Braniewo). Zob. Kant auf Reisen, 2002–2006, https://www.online.uni-marburg.de/kant_old/webseite/bio_reis.htm#Karte (24.02.2021).

sobie trud omawiania określonych kwestii z filozofii Kanta, skrupulatnie „osadzając” je przy tym w odpowiednich kolejach jego życia (por. np. Apel, 1904; Vorländer, 1911; Kühn, 2001; Höffe, 2003, s. 21–42; Dietzsch, 2005).

Oprócz sławetnej lektury pism D. Hume’a, która obudziła Kanta z „dogmatycznej drzemki”, wśród wydarzeń i okoliczności związanych z życiem filozofa, na które warto zwrócić szczególną uwagę zasługują jego doświadczenia z życia rodzinnego. Owszem, relacje rodzinne Kanta pewnie raczej niewiele mogą wyjaśnić, jeśli chodzi o badania nad filozofią krytyczną Kanta, tzn. nie są one tutaj na pewno centralne. Zgodzić się bowiem trzeba z wyrażonym ostatnio przez Petera Sloterdijka przekonaniem, że twórczość danego autora, aby móc ją właściwie pojąć, musi być postrzegana bardziej w kontekście społeczno-kulturowym, w jakim powstała, niż w kontekście losów osobistych danego filozofa, tzn. dla twórczości filozoficznej kluczowy jest kontekst społeczno-kulturowy, a doświadczenia osobiste danego twórcy mają co najwyżej charakter pomocniczy (Sloterdijk, 2013, s. 41–45). Jednak uwzględnienie relacji rodzinnych filozofa może już rzucić całkiem sporo światła w odniesieniu do kwestii kształtowania się poglądów Kanta na temat rodziny czy moralności seksualnej. Trzeba tu bowiem mieć na uwadze, że o istotnym wpływie własnych rodzinnych doświadczeń Kant sam wielokrotnie przy różnych okazjach wspominał. Zaświadcza o tym fakcie np. Reinhold B. Jachmann, najpierw student, a później jeden z pierwszych biografów Kanta, że filozof z wielką atencją wyrażał się o wpływie matki na własną postawę życiową oraz moralne przekonania². Z kolei jeden z najzdolniejszych uczniów, a w późniejszym czasie także zaufany kolega Kanta, Christian J. Kraus, wspomina, że filozof wielokrotnie zwracał uwagę na to, że jego rozumienie sensu ludzkiego życia i istoty relacji międzyludzkich zasadniczo ukształtowało się w domu rodzinnym³. A ponieważ – zgodnie z wiedzą autora niniejszego tekstu – dotąd w polskiej literaturze poświęconej spuściźnie Kanta kwestia jego relacji rodzinnych nie była jeszcze zgłębiana, warto na pewno to uczynić, aby polskojęzycznemu czytelnikowi, którego interesują kwestie familiologiczne, dostarczyć informacje zebrane w jednym opracowaniu, na podstawie których mógłby sobie wyrobić ogólny obraz odnośnie do tego, jak wyglądały relacje rodzinne jednego z najwybitniejszych filozofów czasów nowoży-

² „Meine Mutter, so äußerte sich oft Kant gegen mich, [...] weckte und erweiterte meine Begriffe, und ihre Lehren haben einen immerwährenden, heilsamen Einfluß auf mein Leben gehabt“ (Schwarz, 1907, s. 168–169).

³ „Kant erzählte mir, er habe, da er in einem gräflichen Hause, unweit Königsberg, die Erziehung, die er zum Theil mit von Königsberg aus (als Magister, wenn ich nicht irre) besorgen half, näher angesehen, öfters mit inniger Rührung an die ungleich herrlicher Erziehung gedacht, die er selbst in seiner Eltern Hause genossen, wo er, wie er dankbar rühmte, nie etwas Unrechts oder eine Unsittlichkeit gehört oder gesehen“ (Reicke, 1860, s. 5).

nych. Stąd też poniżej zostaną kolejno ukazane relacje Kanta z rodzicami, rodzeństwem i dalszymi krewnymi.

Materiał, na podstawie którego można przedstawić te relacje, nie jest zbyt obfity, ale też i nie nazbyt skąpy. Dostępne są bowiem zarówno pochodzące z tamtych czasów wiarygodne świadectwa na temat stosunku Kanta do najbliższych, jak również z samych pism filozofa można wyłuskać kilka ciekawych w tym zakresie spostrzeżeń. Ponadto istnieją opracowania obcojęzyczne, w których została przedstawiona biografia niemieckiego filozofa i na podstawie których można wydobyć wątki odnoszące się do relacji Kanta do rodziców, rodzeństwa i dalszych krewnych. Oznacza to, że na podstawie dostępnego materiału – jak się wydaje – możliwe jest w pewnym zakresie ukazanie, jak kształtowały się relacje rodzinne Kanta.

1. Relacje Kanta z rodzicami

Immanuel (w księdze chrztu: Emanuel) Kant przyszedł na świat w Królewcu 22 kwietnia 1724 r. jako czwarte (z dziewięciorga) dziecko Anny Reginy z domu Reuter oraz Johanna Georga Kanta. Troje z rodzeństwa Kanta zmarło we wczesnym dzieciństwie. Wraz z przyszłym filozofem wzrastały cztery siostry (Regina Dorothea, Maria Elisabeth, Anna Louise i Catharina Barbara) i brat (Johann Heinrich). Duchową głową rodziny Kantów bez wątpienia była matka, która dokładała starań, by dzieci wychowane zostały zgodnie z zasadami życia pietystyczno-luterańskiego. Można nawet powiedzieć, że głównym zamierzeniem matki było wychowanie dzieci na pobożnych chrześcijan, zaś zasadniczą metodą, którą w tym celu stosowała był przykład osobistej pobożności i częste uczestnictwo w różnych publicznych nabożeństwach oraz prywatna modlitwa w domu. Oprócz pobożności matka dawała dzieciom przykład życzliwej miłości wobec bliźnich, spokoju i pogody ducha oraz rozsądnego rozwiązywania codziennych problemów. Mimo przedwczesnej śmierci – Kant miał wówczas 13 lat – swoimi naukami oraz przykładem życia matka odcisnęła zarówno na sposobie myślenia, jak i postępowaniu syna niezatarte piętno, trwale otwierając jego serce i umysł na piękno i ogrom świata oraz bojaźń Bożą (Dietzsch, 2005, s. 22–24).

Chociaż w dorosłym życiu Kant, w odróżnieniu od matki, zachowywał znaczny dystans wobec wszelakich form publicznie sprawowanego kultu⁴, to

⁴ Jeśli wierzyć np. świadectwu Johanna D. Metzgera, dość nieprzychylnego Kantowi kolegi z fakultetu medycznego Uniwersytetu Królewieckiego, Kant całymi latami ani nie uczestniczył w nabożeństwach, ani także nie słuchał kazań, a w trakcie spotkań towarzyskich zazwyczaj przejawiał obojętność religijną (Dietzsch, 2005, s. 186).

jednak ogromną czią darzył autentyczną pobożność Anny R. Kant, a ją samą zawsze – nawet po wielu latach od jej śmierci – wspominał nie tylko z wielkim szacunkiem, ale nawet z wyraźną czułością. Przywoływany już R.B. Jachmann zaświadcza, że Kant, mówiąc o swej matce, zawsze był wyraźnie poruszony. Wskazywały na to mocno bijące serce czy błyszczące oczy, a zwłaszcza wypowiedziane przez filozofa słowa, które naznaczone były dziecięcym uwielbieniem syna wobec matki⁵. Może to z pewnością świadczyć o głębokiej uczuciowej więzi, jaka między nimi istniała. Wydaje się również, że więź łącząca Kanta z matką była znacznie głębsza i żywsza niż ta między nim a ojcem (Apel, 1904, s. 1–2; Kühn, 2001, s. 31–32).

Uwzględniając dalsze koleje życia Kanta, a także aktualną wiedzę psychologiczną na temat relacji matka-dziecko i jej wpływu na rozwój potomstwa, więź królewieckiego myśliciela z matką można uznać za wpisującą się w bezpieczny (prawidłowy) typ przywiązania matki do dziecka. W tego typu przywiązaniach dziecko jest stale otoczone troskliwą miłością i opieką matki, jest pewne łatwości dostępu do matki oraz jej adekwatnej do jego możliwości oraz okoliczności pomocy w sytuacjach trudnych. U potomstwa wychowanego w takim klimacie – nawet po wielu latach od śmierci matki – dominują pozytywne emocje, a negatywne pojawiają się najczęściej wskutek sytuacji konfliktowych i są krótkotrwałe. Człowiek kształtujący się w bezpiecznej więzi z matką jest również z zasady otwarty na innych ludzi (zob. np. Słaboń-Duda, 2011, s. 13–15; Cudak, 2012). U dorosłego Kanta można zaobserwować powyższe przejawy bezpiecznej więzi z matką w młodości, ponieważ był on z reguły życzliwie nastawiony do innych ludzi, a złość pojawiała się u niego krótkotrwałe i nigdy niebezpiecznie⁶. Był także pełen empatii oraz niezwykle łatwo nawiązywał kontakty interpersonalne, o czym bez wątpienia świadczy fakt, że Kant był wśród znajomych zawsze mile widzianym gościem, a jako gospodarz spotkania był oceniany jako miły, czarujący i zajmujący (Dietzsch, 2005, s. 127–135).

Zupełnie obce natomiast profilowi zachowań i postaw Kanta wydają się być oznaki właściwe trzem pozostałym (nieprawidłowym) typom relacji matki

⁵ „Wenn der große Mann von seiner Mutter sprach, dann war sein Herz gerührt, dann glänzte sein Auge und jedes seiner Worte war der Ausdruck einer herzlichen und kindlichen Verehrung“ (Schwarz, 1907, s. 169).

⁶ Przykładem może być tutaj stosunek Kanta do swoich studentów. Z zasady i niezmiennie darzył ich życzliwością i był do nich przyjaźnie nastawiony. Jednakże, jeśli nie przykładali się oni solidnie do nauki, wówczas z troski o ich rozwój intelektualny otwarcie wyrażał swoją dezaprobatę wobec tego rodzaju postawy. R.B. Jachmann następująco charakteryzuje królewieckiego mistrza jako wykładowcę akademickiego: „Vor allen Dingen freute er sich über den Fleiß und die guten Sitten der studierenden Jünglinge. In seinem Repetitorio Beweise des Fleißes und der Aufmerksamkeit abzulegen, war der sicherste Weg, sich als Student seine Gunst zu erwerben. Aber er äußerte auch im Auditorio ganz unverholen seinen Unwillen, wenn seine Zuhörer in der Wiederholungsstunde nichts zu antworten wußten“ (Schwarz, 1907, s. 128).

do dziecka, czyli przywiązania ambiwalentne, unikające i zdeorganizowane. W pierwszym przypadku potomstwo wychowuje się w klimacie niepewności opieki nad nim i silnych lęków powodowanych długotrwałymi okresami separacji od matki. Skutkiem tego typu relacji dziecko–matka są zazwyczaj niezdolność do adaptacji w środowisku i społeczeństwie, niestabilność i niespójność emocjonalna, wycofanie z relacji interpersonalnych czy skłonność do depresji motywowanej poczuciem alienacji. Dla przywiązań unikających charakterystyczny jest brak ufności dziecka do matki. Jest on najczęściej spowodowany niemożliwością fizyczną lub niezdolnością psychiczną matki do nawiązania emocjonalnej bliskości z dzieckiem, a w skrajnych przypadkach jego stałym odrzuceniem czy nawet wręcz agresją wobec niego. Dziecko wzrastające w klimacie przywiązań unikających jest z reguły skłonne do agresji, depresyjne i często ma poczucie bezradności. Natomiast wzorzec przywiązań zdeorganizowanych charakteryzuje się brakiem stałej czy spójnej relacji dziecko–matka. Raz jest to więź o silnym zabarwieniu emocjonalnym i przywiązaniu dziecka do matki powstała dzięki jej opiekuńczości i bliskości, innym razem dziecko, będąc przez matkę w jakiś sposób krzywdzone bądź zaniedbywane, odsuwa się od niej emocjonalnie. Potomstwo ukształtowane w ramach zdeorganizowanej relacji z matką nie dysponuje zazwyczaj zborną strategią odnoszenia się do ludzi oraz jest niezwykle i nieadekwatnie do sytuacji labilne emocjonalnie (Słaboń-Duda, 2011, s. 14–15). Nie wydaje się, aby relacje Anny R. Kant do syna wpisywały się w któryś z trzech nieprawidłowych typów relacji matka–dziecko, ponieważ królewiecki filozof chociaż nie założył własnej rodziny, to jednak z pewnością nie był ani osobą wycofaną z relacji interpersonalnych⁷, ani też bezradną, agresywną, depresyjną, niedysponującą spójną wizją własnych odniesień do innych ludzi i swojego miejsca w świecie⁸. Był natomiast – można

⁷ Sugestywna jest chociażby tu uwaga wyrażona przez Kanta na temat samotnego spożywania posiłków. Samotnie spożywane posiłki ocenia on nie tylko jako niezdrowe, ale wręcz jako destrukcyjne dla człowieka (filozofującego uczonego), ponieważ człowiek stale posilający się w samotności może stopniowo stracić ochotę do życia: „Allein zu essen (*solipsismus convictorii*) ist für einen philosophirenden Gelehrten ungesund; nicht Restauration, sondern (vornehmlich wenn es gar einsames Schwelgen wird) Exhaustion; erschöpfende Arbeit, nicht belebendes Spiel der Gedanken. Der genießende Mensch, der im Denken während der einsamen Mahlzeit an sich selbst zehrt, verliert allmählig die Munterkeit, die er dagegen gewinnt, wenn ein Tischgenosse ihm durch seine abwechselnde Einfälle neuen Stoff zur Belebung darbietet, welchen er selbst nicht hat ausspüren dürfen“ (Kant, 1798, s. 279–280).

⁸ Znamienna może być tutaj np. reakcja Kanta na pojawiające się kilka razy w jego życiu oferty awansu, których przyjęcie wiązałyby się z koniecznością opuszczenia rodzinnego Królewca i przeniesienia się do Erlangen, Jeny czy też Halle, aby na tamtejszych uniwersytetach objąć kierownicze stanowiska. Wszystkie odrzucił nie z powodu jednak lęku przed nieznanym, ale ze świadomego przywiązania do stron rodzinnych oraz życiowych preferencji (Höffe, 2003, s. 28). Kant wyraźnie wskazał na motywy podejmowanych wówczas przez siebie decyzji w liście do swojego ucznia i przyjaciela Marcusa Herza, pisząc, że sława i korzyści nigdy nie miały dla niego wielkiego znaczenia, a bardziej od nich ceni sobie stateczność, uporządkowane życie umożliwiające spokojną pracę i grono stałych przyjaciół: „In diesem Betracht vermisch sich meine angenehme Emfindung doch mit etwas Schwermüthigem, wenn ich mir einen Schauplatz

przynajmniej odnieść takie wrażenie na podstawie świadectw osób, które z nim obcowaly – człowiekiem stabilnym życiowo i emocjonalnie⁹, a także jednocześnie zdolnym do adaptacji w różnych sytuacjach i zazwyczaj reagującym adekwatnie do zaistniałych okoliczności¹⁰.

Mimo że emocjonalno-duchowa więź łącząca Kanta z ojcem jawi się jako luźniejsza od tej, która łączyła go z matką, można zauważyć, że Johann G. Kant – zmarły, gdy Kant miał 22 lata – odegrał także istotną rolę w kształtowaniu się charakteru syna, przyjmowanych przez niego wzorców postępowania oraz preferowanych wartości. Ojciec przyszłego filozofa – jak wspomina Ludwig E. Borowski, jeden z pierwszych studentów Kanta – żądał od swoich dzieci przede wszystkim pilności w nauce i pracy, a uczciwości w postępowaniu. Brzydził się ponadto kłamstwem, bezwzględnie cenił prawdomówność i każdorazowo oczekiwał odpowiednich postaw od swojego potomstwa. Dokładał także starań, by wychować je na porządnym obywateli Prus. Istotnym celem, jaki chciał osiągnąć Johann G. Kant – przykładem własnego życia i solidnie wykonywanej przez siebie pracy (trudnił się rymarstwem) oraz podejmowanymi zabiegami wychowawczo-edukacyjnymi – było przygotowanie dzieci do życia z pracy własnych rąk, by dla nikogo nie były ciężarem (Schwarz, 1907, s. 3–5).

W świetle współczesnej wiedzy na temat wpływu relacji ojciec–dziecko na kształtowanie się osobowości syna (zob. np. Świdarska, 2011; Ośkiewicz, 2012;

eröffnet sehe, wo diese Absicht in weit größerem Umfange zu befördern ist und mich gleichwohl durch den kleinen Antheil von Lebenskraft, der mir zugemessen worden, davon ausgeschlossen finde. Gewinn und Aufsehen auf einer großen Bühne haben, wie Sie wissen, wenig Antrieb vor mich. Eine friedliche und gerade meiner Bedürfnis angemessene Situation, abwechselnd mit Arbeit, Spekulation und Umgang besetzt, wo mein sehr leicht afficirtes, aber sonst sorgenfreyes Gemüth und mein noch mehr läunischer, doch niemals kranker Körper, ohne Anstrengung in Beschäftigung erhalten werden, ist alles was ich gewünscht und erhalten habe. Alle Veränderung macht mich bange, ob sie gleich den größten Anschein zur Verbesserung meines Zustandes giebt und ich glaube auf diesen Instinkt meiner Natur Acht haben zu müssen, wenn ich anders den Faden, den mir die Parzen sehr dünne und zart spinnen, noch etwas in die Länge ziehen will. Den größten Dank also meinen Gönnern und Freunden, die so gütig gegen mich gesinnt sind, sich meiner Wohlfarth anzunehmen, aber zugleich eine ergebnste Bitte, diese Gesinnung dahin zu verwenden, mir in meiner gegenwärtigen Lage alle Beunruhigung (wovon ich zwar noch immer frey gewesen bin) abzuwehren und dagegen in Schutz zu nehmen“ (Kant, 1778, s. 231).

⁹ Warto tu dopowiedzieć, że właśnie ta niebywała wprost emocjonalno-życiowa stabilność Kanta, której trudno w świetle zachowanych upamiętnień zaprzeczyć, wydaje się leżeć u źródeł wyraźnie karykaturalnego obrazu biografii królewieckiego filozofa powielanego przez wielu autorów. Owszem, zasadniczo życie Kanta biegło stałym rytmem i pozbawione było jakichś emocjonalnych nagłych zwrotów, ale nie oznacza to, że było to życie nieciekawe, wyzute ze spotkań towarzyskich czy spędzone wyłącznie na mozołnej pracy badawczej (Kühn, 2001, s. 14–15).

¹⁰ Interesująca może być pod tym względem chociażby uwaga poczyniona przez R.B. Jachmanna na temat zadziwiającej zdolności Kanta do przestawiania z małymi dziećmi. Jak podkreśla R.B. Jachmann, ten wielki mędrzec – jakim bez wątplenia był Kant – o przenikliwym umyśle, sięgającym obszarów poznawczych, na które niewielu ludzi jest się w stanie zapuścić, i na co dzień posługujący się zaawansowanym słownictwem, był jednocześnie w stanie bez większych trudności żartować i bawić się z małymi dziećmi jak jedno z nich (Schwarz, 1907, s. 137–138).

Basak, 2013; Tracz, 2020) oraz mając na uwadze zarówno intelektualną, moralną oraz społeczną jakość życia Kanta¹¹, jak również Kantowskie pojmowanie roli ojca w życiu dziecka, zwłaszcza syna¹², można wywnioskować, że Johann G. Kant właściwie wywiązał się z roli ojca. Przede wszystkim wydaje się, że ojciec Kanta musiał być aktywnie i stale obecny w procesie wychowywania potomstwa, ponieważ z reguły chłopcy kształtowani w taki sposób wykazują większą skłonność do aktualizacji swojego intelektualnego potencjału od tych, w których życiu ojciec był w ogóle lub przynajmniej w części nieobecny¹³.

Należy podkreślić, że Kant w sposób naturalny był obdarzony przenikliwym umysłem. Ale oczywiste jest, że same naturalne zdolności i talenty nie na wiele by się zdały bez osobistej i wytężonej pracy jego samego oraz właściwego prowadzenia go przez wychowawców, w tym zwłaszcza przez ojca. I zdaje się, że do takiej właśnie wytrwałej pracy nad sobą Johann G. Kant stale mobilizował syna, a w każdym razie na pewno dołożył ze swej strony wszelkich moż-

¹¹ Warto tu wspomnieć, że wiele o wyjątkowej jakości życia Kanta w poszczególnych obszarach mówią reakcje mieszkańców Królewca podczas pogrzebu filozofa i treść nekrologu, który ukazał się krótko po jego śmierci. W czasie niezwykle podniosłego pogrzebu Kanta, na który spontanicznie licznie przybyli mieszkańcy Królewca oraz studenci miejscowego uniwersytetu, miał odbyć się np. następujący, i trzeba przyznać nieco anegdotyczny, dialog: „[...] słyszano, jak na widok uroczystego pochodu jakaś oficerska żona wyraziła zdziwienie: *Boże, tak nie chowano nawet feldmarszałka!*, natychmiast padła replika: *Madame, proszę wziąć pod uwagę, że feldmarszałków jest wielu, a Kant, jak dotąd, był tylko jeden*” (Dietzsch, 2005, s. 214). Jak ocenia natomiast M. Kühn, niezwykle trafna jest zwięzła pośmiertna notatka zamieszczona w *Königlich Preußischen Staats-, Kriegs- und Friedens-Zeitungen*, w której krótko podsumowane zostało całe życie Kanta i w której stwierdzono, że był on nie tylko wielce znanym w świecie myślicielem, ale także człowiekiem wielkiej wierności, życzliwości, uczciwości i towarzyskości: „Heute Mittags um 11 Uhr [12 lutego 1804 r.; Z.K.] starb hier an völliger Entkräftung im 80sten Jahre seines Alters Immanuel Kant. Seine Verdienste um die Revision der spekulativen Philosophie kennt und ehrt die Welt. Was ihn sonst auszeichnete, Treue, Wohlwollen, Rechtschaffenheit, Umgänglichkeit – dieser Verlust kann nur an unserem Orte ganz empfunden werden, wo also auch das Andenken des Verstorbenen am ehrenvollsten und dauerhaftesten sich erhalten wird“ (Kühn, 2001, s. 3–5).

¹² W *Pädagogik* Kant zauważa np., że wskazane jest, aby dzieci już od samej młodości stopniowo przyuczane były do solidnej pracy, co ma się dokonywać dzięki umiejętnemu łączeniu zabawy z obowiązkami. Winny być także dyscyplinowane, jeśli zajdzie taka potrzeba. Królewickiemu myślicielowi wydało się, że w odniesieniu do synów zazwyczaj ojcowie lepiej od matek sprawdzają się w tych zadaniach. Jego zdaniem można też zauważyć, że w trakcie nauki pracy połączonej z zabawą synowie lubią bardziej spędzać czas z ojcami niż matkami. We wspomnianym dziele można m.in. odnaleźć następujące uwagi: „Es ist daher äußerst wichtig, daß Kinder von Jugend aufarbeiten lernen. Kinder, wenn sie nur nicht schon verzärtelt sind, lieben wirklich Vergnügungen, die mit Strapazen verknüpft, Beschäftigungen, zu denen Kräfte erforderlich sind. In Ansehung dessen, was sie genießen, muß man sie nicht leckerhaft machen und sie nicht wählen lassen. Gemeinhin verziehen die Mütter ihre Kinder hierin und verzärteln sie überhaupt. Und doch bemerkt man, daß die Kinder, vorzüglich die Söhne, die Väter mehr als die Mütter lieben. Dies kommt wohl daher, die Mütter lassen sie gar nicht herumspringen, herumlaufen und dergl., aus Furcht, daß sie Schaden nehmen möchten. Der Vater, der sie schilt, auch wohl schlägt, wenn sie ungezogen gewesen sind, führt sie dagegen auch bisweilen ins Feld und läßt sie da recht jungenmäßig herumlaufen, spielen und fröhlich sein“ (Kant, 1803, s. 477–478).

¹³ Istnienie takich zależności potwierdzają obserwacje poczynione na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci przez takich badaczy, jak np. B. Baran, H.B. Biller, E. Williams, N. Radin, M.E. Lamb i C. Lewis (Tracz, 2020).

liwych starań, aby zapewnić mu jak najlepsze warunki do rozwoju i nauki¹⁴. Warto tu mieć na względzie, że w świetle ustaleń wielu badaczy właśnie uczestnicząca obecność ojca w procesie wychowawczym wyjątkowo wzmacnia zwłaszcza synów w dążeniu do coraz większej samodzielności oraz rozwoju osobowego, w szczególności intelektualno-zawodowego¹⁵. Prawidłowa identyfikacja Kanta z ojcem znacząco przyczyniła się również do zinternalizowania przez niego przyjmowanego w rodzinnym domu zestawu norm moralnych oraz wartości. Kluczowa – jak podkreślają znawcy tej materii – w formowaniu sumienia synów jest postawa i przykład własnego ojca¹⁶. Ponadto relacja między Kantem seniorem i Kantem juniorem musiała być ciepła, tzn. ojciec mimo stanowczości w stawianiu synowi wysokich wymagań, raczej częściej darzył go pozytywnymi niż negatywnymi uczuciami, a on odpłacał mu tym samym¹⁷. Dzieci wychowywane w klimacie ojcowskiej opiekuńczości oraz życzliwości zazwyczaj cechuje pewność siebie, asertywność oraz umiejętność osiągania indywidualnych i społecznych celów przy jednoczesnym pozostawaniu w dobrych stosunkach z innymi ludźmi¹⁸. A Kant bez wątpienia był osobą asertywną i pewną siebie¹⁹. Jeśli z kimś pozostawał z jakichś powodów w trudnych rela-

¹⁴ Jak wnioskuje np. dziewiętnastowieczny komentator Hermann Schmidt, ojciec Kanta był człowiekiem prostym i sam z siebie niewiele mógł synowi w kwestii wykształcenia zaproponować. Ale Johann G. Kant był równocześnie na tyle dalekowzroczny, zaradny oraz otwarty, że potrafił utalentowanego syna przedstawić odpowiednim osobom, które następnie mogły finansowo oraz merytorycznie wesprzeć jego edukację. Wydaje się, że bez zabiegów ojca, wspieranego w tym względzie bez wątpienia również przez matkę, która była znacznie lepiej wykształcona niż większość ówczesnych kobiet, a także ich obopólnej otwartości na pojawiające się z różnych stron propozycje wsparcia, raczej młody Kant nie trafiłby do Collegium Fridericianum, jednego z najlepszych ówczesnie gimnazjum w Niemczech, gdzie m. in. na jego talencie poznał się dyrektor szkoły, a także królewiecki pastor i kaznodzieja Franz A. Schultz, uczeń znanieńskiego oświeceniowego niemieckiego filozofa Christiana Wolffa. Wykształcenie oraz duchowa formacja zdobyte w tym gimnazjum, w którym obowiązywał surowy regulamin wymagający od uczniów wysokiego poziomu moralno-religijnego życia i które Kant ukończył we wrześniu 1740 r. z drugą lokatą na całym roczniku, rozpoczynając następnie studia uniwersyteckie, położyły intelektualne podwaliny pod przyszłe jego dokonania, a także odcisnęły piętno na jego charakterze (Schmidt, 1858, s. 1–6).

¹⁵ Obecność w zachowaniach synów tego typu skłonności i ich znaczną zależność od odpowiedniej postawy ojców zauważyli m.in. B. Baran, H.B. Biller oraz K. Pospiszyl (Tracz, 2020).

¹⁶ Korelację pomiędzy identyfikacją z ojcem a uznaniem określonych zasad i norm przez synów za własne opisują np. L.M. Hollman, M. Wolicki czy Z. Zaborowski (Tracz, 2020).

¹⁷ Wiele światła na relację między Kantem a jego ojcem rzucają niezwykle ciepłe oraz poruszające słowa zapisane przez tego pierwszego w rodzinnej Biblii po śmierci drugiego. Znamienne jest także, że królewiecki filozof odnotowuje nawet dokładną godzinę śmierci swojego ojca: „Anno 1746 d. 24. März Nachmittags um halb 4 Uhr ist mein liebster Vater, durch einen seeligen Tod abgefordert worden. Gott der ihm in diesem Leben nicht viel Freude geniessen lassen, lasse ihm davor die ewige Freude zu Theil werden“ (Hinske, 2020).

¹⁸ Istnienie już od wczesnego dzieciństwa, zwłaszcza u synów, tego typu zależności zaobserwowali m.in. M.E. Lamb, C. Lewis, Y.M. Youngblade, J. Belsky, H.B. Biller, B. Baran, P.H. Mussen i D.R. Parke (Tracz, 2020).

¹⁹ O. Höffe zauważa z przekąsem, że już w pierwszym dziele królewieckiego filozofa *Myśli o prawdziwej mierze sił żywych oraz ocena dowodów, którymi w tej spornej kwestii posługiwał się Leibniz i inni*

cjach, to nawet wówczas dążył do łagodzenia sporu i podjęcia współpracy w celu osiągnięcia dobra wspólnego²⁰.

Wiele – jak zauważa Max Apel – o klimacie panującym w rodzinnym domu Kanta, a także o sposobie życia rodziców i wartościach, które starali się wpoić swoim dzieciom, mówią związane notatki zawarte w księdze kościelnej i odnoszące się do pogrzebów obojga rodziców. W obydwu przypadkach lakonicznie zapisano, że pochówki były ciche (*Still*) i ubogie (*Arm*). Świadczy to z pewnością zarówno o tym, że dość liczna rodzina Kantów nie opływała w luksusy, jak również i o tym, że dzieci wychowane były do spokojnego przyjmowania różnych przeciwności życia i nie pały żądzą posiadania nadmiernego bogactwa (Apel, 1904, s. 2).

Z kolei sam Kant, wobec Friedricha T. Rinka, niemieckiego ewangelickiego teologa i nauczyciela akademickiego, charakteryzując pietyzm, przy okazji nakreślił sposób życia rodziców, podkreślając, że starali się oni wpoić ten sam model własnemu potomstwu. Określił je m.in. jako życie cnotliwe, pobożne, surowe, ceniące mądrość, spokojne i jednocześnie pogodne, pełne wewnętrznego pokoju, którego nie zakłócają żadne namiętności, wolne od niezadowolenia z ubóstwa, niekłótliwe, unikające gniewu i nienawiści, życzliwe dla nieprzyjaciół oraz ufne w Bożą Opatrzność²¹. Można zatem powiedzieć, że w oczach syna rodzice jawili się jako wyjątkowo dobrzy ludzie, którzy mimo różnorodnych utrapień

mechanisci wraz z kilkoma wstępnymi uwagami dotyczącymi sił ciał w ogóle bez trudu można dostrzec ogromną pewność siebie wówczas jeszcze „raczkującego” myśliciela i niespełna dwudziestoletniego młodzieńca, gdyż dzieło to jest nasycone pełnymi rezonem stwierdzeniami (Höffe, 2003, s. 25).

²⁰ Przykładem pokojowego usposobienia Kanta w stosunkach międzyludzkich jest jego relacja z Johannem D. Metzgerem, kolegą filozofa z fakultetu medycznego Uniwersytetu Królewieckiego. Między obydwojma wykładowcami uniwersytetu doszło bowiem do ostrego spięcia. Z jednej strony Kant, z troski o dobro uczelni i poszanowanie uznanych praktyk w jej zarządzaniu, przyczynił się do zablokowania w semestrze zimowym 1785/86 kandydatury (samozwańczej) J.D. Metzgera do objęcia funkcji rektora Albertyny, zaś J.D. Metzger w ramach rewanżu publicznie krytykował później Kantowski sposób rektorowania w semestrze letnim roku 1786. I chociaż Kant na te zarzuty (częściowo trafne, ale też i częściowo podyktowane zawiścią, zazdrością itd.) odpowiadał w urzędowym tonie, to jednak raczej te odpowiedzi przedstawiają się jako próby łagodzenia dla dobra uniwersytetu nabrzmiałego sporu niż miałyby to być dążenie do całkowitego wyrugowania Metzgera z życia akademickiego (Dietzsch, 2005, s. 182–184).

²¹ „Waren auch die religiösen Vorstellungen der damaligen Zeit [...] und die Begriffe von dem, was man Tugend und Frömmigkeit nannte, nichts weniger als deutlich und genügend: so fand man doch wirklich die Sache. Man sage dem Pietismus nach, was man will, genug! Die Leute, denen es ein Ernst war, zeichneten sich auf eine ehrwürdige Weise aus. Sie besaßen das Höchste, was der Mensch besitzen kann, jene Ruhe, jene Heiterkeit, jenen innern Frieden, die durch keine Leidenschaft beunruhigt wurden. Keine Not, keine Verfolgung setzte sie in Mißmuth, keine Streitigkeit war vermögend sie zum Zorn und zur Feindschaft zu reizen. Mit einem Wort, auch der bloße Beobachter wurde unwillkürlich zur Achtung hingerrissen. Noch entsinne ich es mich [...] wie über ihre gegenseitigen Gerechtsame einst zwischen dem Rierner- und Sattlergewerke Streitigkeiten ausbrachen, unter denen auch mein Vater ziemlich wesentlich litte; aber des ungeachtet wurde selbst bei der häuslichen Unterhaltung dieser Zwist mit solcher Schonung und Liebe in Betreff der Gegner, von meinen Eltern behandelt, und mit einem solchen festen Vertrauen auf die Vorsehung, daß der Gedanke daran, obwohl ich damals ein Knabe war, mich dennoch nie verlassen wird“ (Rink, 1805, s. 13–15).

i przeciwności niesionych przez życie starali się żyć godziwie moralnie i do takiego też sposobu życia przysposobić własne potomstwo (Kühn, 2001, s. 29).

Rodzice byli zatem dla Kanta niekwestionowanym przykładem wzorcowego życia oraz właściwego kształtowania relacji w samej rodzinie, jak również odnoszenia się do ludzi spoza rodziny (Kühn, 2001, s. 42). Mając na uwadze niewątpliwy związek klimatu domu rodzinnego oraz postawę rodziców z funkcjonowaniem dzieci już w dorosłym życiu (por. np. Cudak S., 2012), można – jak się wydaje – dość zasadnie skonstatować, że wpływ Anny Reginy oraz Johanna Georga Kantów na kształt życia i rozumienie świata przez Immanuela Kanta, ich syna, był widoczny i niebagatelny.

2. Relacje Kanta z rodzeństwem

O ile o więzi z rodzicami i o ich, zwłaszcza matki, niezatartym wpływie na swoje życie Kant wspominał stosunkowo często, o tyle już o swoich stosunkach z rodzeństwem – jak relacjonuje np. R.B. Jachmann – w zasadzie nieustannie milczał i nigdy na ten temat publicznie nic znaczącego nie wyraził (Schwarz, 1907, s. 169). Jednakże określone zachowania Kanta, a także listy, te napisane przez niego i otrzymane oraz świadectwa innych osób pozwalają nieco naświetlić tę kwestię.

I tak, wydaje się, że jeśli mówimy o relacjach z rodzeństwem, to można postawić tezę, że miały one charakter ambiwalentny. Na podstawie dostępnych źródeł można bowiem wnioskować, że raczej nie kontaktował się ze swoimi czterema siostrami (Reginą Dorotheą, Marią Elisabeth, Anną Louisą i Cathariną Barbarą) niemal przez ćwierć wieku dorosłego życia, co jest o tyle zastanawiające, że wszyscy mieszkali w tym samym mieście (Schwarz, 1907, s. 169). Warto wspomnieć, że Kant wyjątkowo chłodno potraktował jedną ze swych siostr, Catharinę Barbarę, gdy ta w ostatnich dniach jego życia odwiedzała go, aby się nim opiekować. Królewiecki filozof czuł się wówczas wyraźnie zakłopotany prostotą kobiety i traktował ją jakby była mu niemalże obcą osobą, choć w tamtym czasie była to już ostatnia siostra, jaka mu pozostała przy życiu (Kühn, 2001, s. 34). Również nie wyglądają na jakoś szczególnie zażyłe stosunki Kanta z jedynym rodzonym bratem (Johannem Heinrichem), który od 1781 r. był pastorem w Kurlandii. Obydwaj bracia pozostawali w kontakcie listownym²²,

²² Na marginesie warto zauważyć, że lista osób, z którymi w ciągu swego życia Kant korespondował jest imponująca. Znajdują się na niej zarówno znakomici ówcześni uczeni, np. Leonhard Euler, Moses Mendelssohn czy Friedrich H. Jacobi, jak również osobistości ze świata polityki, wśród których najznamienszą jest król pruski Fryderyk II Hohenzollern, a także zwyczajni obywatele, np. Maria von Herbert (Lacoste, 1994).

choć niezbyt częstym i zdecydowanie więcej Kant otrzymał listów od brata niż sam do niego napisał²³. Mimo że Kant emocjonalnie chłodno i w sposób zdystansowany odnosił się do brata, to jednak – jak się wydaje – łączyła go z nim szczerą braterską miłość (*die Bruderliebe*). Niewielki, aczkolwiek zauważalny, rozdźwięk pomiędzy relacjami Kanta z siostrami a młodszym bratem, jeśli wierzyć np. R.B. Jachmannowi, daje się wytłumaczyć m.in. tym, że te pierwsze były prostymi kobietami i na co dzień raczej obce im były sprawy naukowe, dydaktyczne i administracyjne, które zaprzętały królewieckiego mędrca (Schwarz, 1907, s. 169–170), zaś Johanna Heinricha przynajmniej ogólnie interesowały pola badawczo-organizacyjnej aktywności brata²⁴. Bracia z rzadka, ale informowali się ponadto listownie o najważniejszych wydarzeniach, jakie w rodzinach Kantów się rozgrywały, a także dzielili troską o losy najbliższej rodziny²⁵.

Chociaż Kant chłodno traktował zarówno swoje siostry, jak i brata, a także nie wydawał się być szczególnie mocno emocjonalnie z nimi związany (Kühn, 2001, s. 34), to jednak wielkim błędem byłoby stwierdzenie, że nie był on troskliwym bratem, a opiekuńczym wujem czy stryjcem dla ich rodzin. Na podstawie faktu, że Kant znacząco wspierał finansowo swoich najbliższych krewnych, można dojść do przekonania, że ich los nie był mu obojętny i się nim poważnie przejmował²⁶. Choć też i w tych przejawach Kantowskiego zatroskania o najbliższą rodzinę łatwo jest zauważyć, że raczej królewiecki myśliciel kierował się racjonalnie uzasadnionymi obowiązkami, jakie rodzeństwo ma względem siebie, niż był powodowany głębokim uczuciem żywionym do najbliższych²⁷.

²³ W zebranej przez Pruską Akademię Nauk korespondencji Kanta można się doliczyć dziesięciu listów, które otrzymał on od Johanna Heinricha, zaś zaledwie dwóch, które do brata napisał.

²⁴ Na przykład Johann H. Kant w liście datowanym na 8 lutego 1792 r. pisze m.in., że jest dumny ze swego starszego brata, który zdobył sobie w niemieckim świecie naukowym sławę wielkiego myśliciela – twórcy całkiem nowego filozoficznego spojrzenia. Wyraża też nadzieję, że uda się bratu doprowadzić rozpoczęte dzieło do końca. Życzy też mu, aby jego pisma stały się wielce znane także poza Niemcami (Kant, 1792, s. 323).

²⁵ Kant w króciutkim liście z 17 grudnia 1796 r. informuje brata o powodach trudności finansowych, z jakimi borykają się rodziny ich siostr, a także o przedsięwziętych w związku z tym przez siebie krokach zaradczych (Kant, 1796). Natomiast Johann H. Kant pod koniec sierpnia 1789 r. informuje starszego brata o tym, że ze swoją ukochaną małżonką oraz czwórką potomstwa wiodą szczęśliwe życie małżeńskie i rodzinne (Kant, 1789, s. 72).

²⁶ Kant przez wiele lat wypłacał np. zapomogę swojej drugiej siostrze (Marii Elisabeth), która po rozwodzie (1768) z mężem popadła w kłopoty finansowe, a po jej śmierci (1796) podobną zapomogę przekazywał jej dzieciom oraz pomyślał o odpowiedniej dla nich pomocy w swoim testamencie. Porównywalnie wspierał także swoją najmłodszą siostrę (Katharinę Barbarę), która straciła męża i jednocześnie źródło utrzymania zaledwie rok po ślubie. Starszy brat ufundował jej miejsce w królewieckim szpitalu św. Grzegorza. Wsparł również rodzinę swojego jedyne go brata po jego śmierci (1800) (Kühn, 2001, s. 430–431).

²⁷ Znamienny jest np. dopisek zanotowany przez Kanta na ostatniej stronie listu (z 3 lipca 1773 r.), który otrzymał od swojego brata (Kant, 1773a, s. 140–141). Johann H. Kant krótko informuje o tym, co dzieje się w jego życiu, a także wyrażał się niezwykle emocjonalnie na temat więzi, jakie istnieją między

Takowego – jak można ocenić – Kant ani do rodzeństwa, ani też do jego potomstwa w ogóle nie odczuwał.

Jednakże dla ogólnej oceny stosunku Kanta do rodzeństwa i jego potomstwa istotniejsze są – po pierwsze – troska i idące za nią, zwłaszcza finansowe, wsparcie, którego filozof udzielał znajdującym się w potrzebie najbliższym krewnym, niż emocjonalny chłód czy dystans, z jakimi do nich się odnosił (Kühn, 2001, s. 431), a także – po drugie – fakt, że nawet jeśli zachowywał wobec własnej rodziny wyraźny emocjonalny dystans, to jednak nie zaniedbywał swoich zobowiązań wobec niej (Kühn, 2001, s. 34). Ponadto, należy mieć też na uwadze, że pozostawiony po śmierci (12 lutego 1804 r.) przez królewieckiego myśliciela majątek, szacowany na blisko 60 tysięcy talarów, przypadł w znaczącej części – zgodnie z wolą zmarłego wyrażoną w zachowanym i parokrotnie, pomiędzy 27 lutego 1798 r. a 29 maja 1803 r., uzupełnianym testamentem²⁸ – jego najbliższym krewnym, czyli mieszkającej w Kurlandii czwórce dzieci brata Johanna H., a także czwórce dzieci sióstr Kanta mieszkających w Królewcu. W testamencie Kant zagwarantował również z pozostawionego przez siebie majątku utrzymanie siostry Cathariny Barbary, która jako jedyna z rodzeństwa go przeżyła. Zatem na podstawie zaistniałych faktów, jakim był np. testament, można sformułować wniosek, że Kant miał na uwadze dobro swoich bliskich i to w dalszej perspektywie (Dietzsch, 2005, s. 210–211).

Godne podkreślenia jest, że chociaż Kant odnosił się do rodzeństwa oraz jego potomstwa wyjątkowo chłodno pod względem emocjonalnym, to jednak w ostatnich dniach swojego życia był otoczony troskliwą opieką najmłodszej siostry – Cathariny Barbary. Z przejmującego opisu momentu jego śmierci – sporządzonego przez Ehregotta A.Ch. Wasianskiego, słuchacza wykładów filozofa i wykonawcy jego testamentu – wiemy, że Catharina Barbara była wraz z jednym z bratanków Kanta obecna przy jego śmierci. Obydwoje stali przy łóżku, na którym Kant umierał (Schwarz, 1907, s. 385–387). To trwanie najbliższych przy Kancie aż do jego śmierci – która nie była zaskoczeniem, ponieważ

rodzeństwem i o których odnowienie oraz zachowanie należałoby się zatroszczyć. Johann H. niepokoi się również o los sióstr. Prosi też brata, aby przekazał Annie Louisie korespondencję, która została dołączona do listu i która jest odpowiedzią na otrzymane od niej wcześniej pismo. Kant, zapewne nie dzieląc uczuciowego tonu brata, który czynił mu emocjonalne awanse, zreflektował, że obowiązkiem moralnym należy czynić zadość nie ze względu na uczucia, ale z uwagi na idee zawarte w rozumnym podmiocie: „Alle Moralität besteht in der Ableitung der Handlungen aus der Idee des Subjekts, nicht aus der Empfindung. Die Idee ist allgemeingültig so wohl aus dem Zwecke (*abstrahendo*) als auch aus der Beziehung auf alle (*combinando*). Die Quellen aller Erfahrungserkenntnis sind transcendentale. Es sind (innere) anticipationen“ (Kant, 1773).

²⁸ Gwoli ścisłości trzeba dodać, że nie był to pierwszy testament sporządzony przez Kanta. Pierwszy testament został zdeponowany w sądzie miejskim w Królewcu 29 sierpnia 1791 r. Jednakże można uznać go za nieistotny, ponieważ Kant wyraźnie na samym początku drugiego zaznacza, że testament drugi całkowicie znosi postanowienia zapisane w pierwszym (Kant, 1803a).

stopniowo podupadał on na zdrowiu od przełomu 1801 i 1802 r., a wraz z początkiem roku 1804 coraz wyraźniej zaczął tracić siły – a zwłaszcza wymagająca wysiłku i samozaparcia pielęgnacja świadczona przez najmłodszą z sióstr²⁹, wydają się być potwierdzeniem żywienia przez najbliższych wobec Kanta wdzięczności, na którą on sobie wcześniej wyświadczanym finansowym wspieraniem najbliższych zasłużył. Trudno przypuszczać, że Catharina Barbara zdobyłaby się na taki wysiłek, tym bardziej że Kant wówczas odnosił się do niej niemal obco, gdyby nie odczytywała świadczonej jej wcześniej przez brata pomocy jako świadectwa jego troski o nią, którą w ostatnich dniach życia mu wynagrodziła swą opieką (Kühn, 2001, s. 419–422).

Stosunek Kanta do rodzeństwa nie wydaje się znacząco odbiegać od typowego kształtowania się tego typu relacji. Z jednej strony, zazwyczaj jest tak, że relacje między rodzeństwem przyjmują postać „U-kształtną”. Oznacza to, że w dzieciństwie między rodzeństwem (zwłaszcza w układzie siostra–brat) – jeśli jest ono wiekowo w miarę bliskie, a w przypadku Kantów można powiedzieć, że tak właśnie było³⁰ – istnieje znaczna uczuciowa zażyłość (powstała wskutek spędzania ze sobą czasu czy tego samego środowiska wychowawczego), która później, gdy dorosłe już rodzeństwo zakłada własne rodziny, robi karierę zawodową itp., wyraźnie się rozluźnia, a czasem nawet w ogóle zanika, by następnie często, ale nie zawsze, „na starość” ponownie nabrać intensywności (por. np. Kasten, 1994, s. 98–176; Bugelnig, 2008). Emocjonalnie chłodny stosunek dorosłego Kanta, który był skoncentrowany na pracy naukowo-dydaktycznej, do swoich dorosłych sióstr, skupionych z kolei na życiu osobistym lub własnych rodzin, daje się wpisać w „U-kształtność” typowego układania się relacji między rodzeństwem. W przypadku zaś emocjonalnego stosunku do młodszego brata należy mieć jeszcze na uwadze, że Kant najprawdopodobniej znał go bardzo słabo. Johann Heinrich urodził się bowiem w momencie, gdy jego starszy brat uczęszczał już do Collegium Fridericianum, a dorastał podczas jego studiów. Obydwaj bracia spotykali się więc prawdopodobnie rzadko, co – jak się wydaje – objaśnia chłód emocjonalny, z jakim Kant odnosił się do młodszego brata (Kühn, 2001, s. 430–431). Ponadto, relacje między rodzeństwem (znów zazwyczaj w układzie siostra–brat) są zazwyczaj ambiwalentne. Uczuciom rywalizacji, gniewu, złości, obojętności czy chłodu z reguły towarzyszą – paradoksalnie – stała miłość, opieka oraz wsparcie, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych (por. np. Petri, 2001; Schaeffler, 2003). A na podstawie

²⁹ Świadek tej pielęgnacji, E.A.Ch. Wasianski, określił ją jako przepelnioną wyjątkową cierpliwością (*Geduld*), łagodnością (*Sanftmut*) i wyrozumiałością (*Nachsicht*) (Schwarz, 1907, s. 347–348).

³⁰ Kant od najstarszej z sióstr, Reginy Dorothei (1719–1792), był młodszy o pięć lat, od Marii Elizabeth (1727–1796) starszy o trzy lata, od Anny Louisy (1730–1774) o sześć, od Cathariny Barbary (1731–1807) o siedem, a od Johanna Heinricha (1735–1800) o jedenaście.

przytoczonej wyżej charakterystyki relacji Kanta do własnego rodzeństwa bez trudu można domniemywać, że owe relacje przedstawiają się wyraźnie ambiwalentnie.

3. Relacje Kanta z dalszymi krewnymi

O dziadkach Kanta zarówno ze strony ojca, jak i matki wiadomo stosunkowo niewiele. O Johannie Georgu, ojcu I. Kanta, wiemy, że przybył do Królewca z odległej o około 120 km Tylży (niem. Tilsit; od 1946 r. Sowieck), skąd pochodzili jego rodzice – dziadkowie Immanuela po mieczu. Najprawdopodobniej Immanuel nie miał z nimi większego kontaktu. Nieco częstsze były z pewnością jego spotkania z dziadkami po kądzieli, których przodkowie pochodzili z Norimbergi oraz Tybingi i którzy już od ślubu Anny Reginy i Johanna Georga otoczyli młodą rodzinę wsparciem materialnym, m.in. udostępnili jej do zamieszkania dom, który w spadku po swym ojczymie otrzymała matka Anny Reginy – Regina Reuter. Wsparciem młodej rodziny było również to, że ojciec matki Immanuela – Caspar Reuter – sam, będąc cenionym w Królewcu rzemieślnikiem, wspomógł swego zięcia w nabyciu przez niego praw do samodzielnego prowadzenia warsztatu rymarskiego, dzięki czemu młodzi Kantowie wraz z przychodzącymi na świat kolejnymi dziećmi mieli godziwe środki na własne utrzymanie. Po śmierci dziadka (1729), mimo że ojciec Kanta przejął zakład rzemieślniczy teścia, sytuacja materialna rodziny znacząco się pogorszyła. Niedługo też potem (1733) Kantowie wraz dziećmi przenieśli się do domu, w którym mieszkała babka Regina, prawdopodobnie po to, aby otoczyć ją troskliwą opieką, której wówczas potrzebowała ze względu na swój wiek i stan zdrowia. Śmierć Reginy Reuter (1735) była wprawdzie dla całej rodziny smutnym wydarzeniem, ale też uwolniła rodzinę od wielu obowiązków związanych z opieką nad babką, jak i zwolnione po śmierci babki pomieszczenie mogło zostać wykorzystane w różnych celach przez całkiem już liczną wówczas gromadkę dzieci: Reginę Dorotheę, Immanuela, Marię Elizabeth, Annę Louise oraz Catharinę Barbarę (Kühn, 2001, s. 26–32).

Trudno powiedzieć, czy w ogóle i w jakim stopniu dziadkowie Kanta wywiązali się ze swej opiekuńczo-wychowawczej roli, jaką – według współczesnych teorii – dziadkowie winni odegrać w rodzinie³¹. Zbyt mało jest bowiem

³¹ Współczesne ujęcia roli dziadków w rodzinie zgodne są co do tego, że dziadkowie powinni być zaangażowani w proces opieki, wychowania oraz kształcenia wnuków. Z jednej strony dziadkowie ubogacają wnuki m.in. swoim doświadczeniem życiowym, z drugiej zaś sami także na podejmowanej aktywności korzystają, np. czując się wciąż niezbędnymi członkami rodziny i społeczeństwa (por. np. Wawrzyński, 2011).

danych na temat ich relacji z wnukami. Ale – jak się wydaje – można dojść do przekonania, że wiele z cech, takich jak towarzyskość, życzliwość wobec innych czy błyskotliwość oraz wszechstronność umysłu, Kant zawdzięcza mieszczchańskim tradycjom, które były pielęgnowane w kolejnych pokoleniach jego przodków, w tym też i dziadków (Dietzsch, 2005, s. 26).

Równie niewiele można wywnioskować na temat stosunku samego królewieckiego filozofa do własnych dziadków, ponieważ nie dysponujemy żadnym znaczącym świadectwem na ten temat. Kant był świadomy tego, że dziadkom zawdzięcza nie tylko własne istnienie oraz środki utrzymania, ale także dzięki nim „wszczepiony” został w konkretną ludzką społeczność³².

O relacjach Kanta z dalszymi krewnymi można powiedzieć jeszcze mniej od tego, co da się zasadnie stwierdzić o jego więzach z dziadkami. I w tym przypadku można wysnuć wniosek, że więzi między Kantami a dalszymi krewnymi musiały być stosunkowo mocne. Albowiem, kiedy od około 1740 r. najbliższa rodzina Kanta znalazła się w niezwykle trudnej ekonomicznie sytuacji, to wsparcie finansowe uzyskali oni od dalszych krewnych. Potwierdza to chociażby fakt, że niejaki Richter, mistrz szewski, brat matki Kanta, po jej śmierci, znacznie zamożniejszy od coraz bardziej ubożającego ojca królewieckiego myśliciela, systematycznie materialnie wspierał edukację przyszłego filozofa, w tym m.in. wyłożył pieniądze na konieczne opłaty związane z uzyskaniem wiosną 1755 r. przez siostrzeńca stopnia magistra filozofii (Schwarz, 1907, s. 108). Ponadto, wspomniany Richter, najmłodszego z Kantów – Johanna Heinricha – po śmierci Johanna Georga Kanta zabrał do swojego domu na wychowanie. Jednakże nie należy upatrywać zbyt wielkiej zażyłości Kanta z wujem Richterem, ponieważ ze względu na dużą różnicę wieku zbyt słabo znał swojego młodszego brata i tym samym zapewne równie rzadko kontaktował się z jego opiekunem, którym był tenże wuj (Kühn, 2001, s. 33, 63, 100, 430).

³² Do takiej refleksji skłaniają np. rozważania Kanta zawarte w *Krytyce czystego rozumu* (1787) na temat natury regresu przechodzącego kolejno od tego co dane jest jako uwarunkowane, do warunków. Niemiecki filozof w tych rozważaniach uważa m.in. za oczywiste posiadanie przez poszczególnego człowieka szeregu przodków ciągnącego się w nieokreśloną dal (*in indefinitum*), którzy warunkują jego istnienie. To Kantowskie spostrzeżenie może zostać zinterpretowane w ten sposób, że każdy człowiek nie tylko z oczywistych powodów musi mieć przodków, ale także, że dzieje ich życia czy dokonania tworzą jedyne w swoim rodzaju i szerokorozumiane uwarunkowania życia danej ludzkiej osoby (Kant, 1787, s. 351–352). Nieco na marginesie trzeba zaznaczyć, że w świetle dostępnych archiwalnych danych nie jest możliwe potwierdzenie przypuszczenia Kanta o szkockim pochodzeniu jego przodków po linii ojca (Höffe, 2003, s. 23).

Podsumowanie

W świetle przeprowadzonych analiz można powiedzieć, że spośród członków własnej rodziny Kant najmocniej był związany z matką. Matka wywarła także największy wpływ na sposób życia filozofa, jego pojmowanie świata i zasymilowanie określonych wartości, jak np. szacunek do drugiego człowieka. Więź wiążąca Kanta z ojcem w porównaniu z tą, która łączyła go z matką, jawi się jako znacznie luźniejsza. Jednak na kształcie życia Kanta jego ojciec także wycisnął niezatarte piętno, gdyż m.in. wpoił synowi szacunek i nawyk do wytrwałości w pracy, a także zadbał o zapewnienie synowi środków finansowych, aby ten mógł zdobyć wykształcenie. Z kolei relacje Kanta z własnym rodzeństwem nie wydają się zbytnio odbiegać od modelowej postaci tego typu odniesień. Owszem, więź emocjonalna, jaka filozofa z rodzeństwem łączyła nie wydaje się być szczególnie intensywna, ale – co w tego typu relacjach przedstawia się jako o wiele istotniejsze – Kant wspierał, w szczególności finansowo, rodzeństwo, a także jego potomstwo, gdy znalazło się w potrzebie. W życiu Kanta byli zauważalnie też obecni i dalsi krewni, choć na ten temat niewiele można istotnego powiedzieć oprócz tego, że finansowo wsparli filozofa w młodości.

Mając na uwadze uzyskane spostrzeżenia, można też wskazać kierunek, w jakim warto, aby podążyły kolejne opracowania poświęcone dokonaniom Kanta. Filozof, jak powszechnie wiadomo, nigdy nie założył własnej rodziny ani też nie związał się – nawet przelotnie – z jakąś kobietą oraz nie pozostawił po sobie potomstwa³³. Być może relacje damsko-męskie nie były w jego życiu pierwszoplanowe. Liczyła się nauka. Może wychodząc z tak ugruntowanego moralnie środowiska, jak był dla niego dom rodzinny, dobro innych przedkładał nad swoje i szczęście znalazł w innych obszarach życia. Warto spróbować odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się stało? Odnalezienie odpowiedzi na to pytanie, jak się wydaje, domagać się będzie zwrócenia uwagi na różne obszary aktywności Kanta, jego stosunek do sfery życia małżeńskiego i relacji damsko-męskich. Zasygnalizowane kwestie warto pogłębić, choć dla pojmowania filozofii krytycznej Kanta nie odgrywają one roli kluczowej, ale w przypadku poszczególnych jej elementów mogą spełnić rolę pomocniczą i w ten sposób pozwolą nakreślić pełniejszy wizerunek tego filozofa.

³³ Warto podkreślić w marginesie, że Kant jest jednym z nielicznych filozofów, w których rozwoju intelektualnym kobiety nie odegrały doniosłej roli. Interesujące jest przy tym, że odwołując się do spostrzeżeń Lilianny Kiejzik, współczesnej polskiej filozofki, która koordynowała prowadzoną przez wielu badaczy analizę roli i wpływu kobiet oraz sfery życia małżeńsko-rodzinnego na myśl poszczególnych filozofów, można równocześnie powiedzieć, że „[...] nie byłoby niektórych filozofów, gdyby żony, przyjaciółki czy kochanki nie ukształtowały ich postaw, wizji i sposobów interpretacji świata” (Kiejzik, 2012, s. 7). W przypadku Kanta można mówić o znaczącym wpływie na ukształtowanie się jego poglądów jednej tylko kobiety – matki.

Bibliografia

- Apel Max, 1904, *Immanuel Kant. Ein Bild seines Lebens und Denkens*, Konrad Skopnik, Berlin.
- Basak Alina Maria, 2013, *The role of a father in raising and socializing a child*, *Pedagogika Rodziny*, nr 3 (2), s. 71–79.
- Bugelnig Bernadette, 2008, *Familienbeziehungen. Geschwisterbeziehung in verschiedenen Lebensabschnitten aus systemisch-therapeutischer Sicht*, *Systemische Notizen*, nr 2, s. 12–22.
- Chamberlain Houston Stewart, 1905, *Immanuel Kant, die Persönlichkeit als Einführung in das Werk*, Bruckmann, München.
- Collinson Diane, 1997, *Pięćdziesiątciu wielkich filozofów*, przeł. Małgorzata Wyrzykowska, Wydawnictwo ZYSK i S-KA, Poznań.
- Copleston Frederick, 2005, *Historia filozofii*, t. 6, *Od Wolffa do Kanta*, przeł. Jerzy Łoziński, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Cudak Henryk, 2012, *Rola matki w zaspokajaniu potrzeb emocjonalnych dzieci*, *Pedagogika Rodziny*, nr 2 (1), s. 21–29.
- Cudak Sławomir, 2012, *Znaczenie więzi emocjonalnych w rodzinie dla prawidłowego funkcjonowania dzieci*, *Pedagogika Rodziny*, nr 2 (4), s. 31–39.
- Dietzsch Steffen, 2005, *Immanuel Kant. Biografia*, przeł. Krystyna Krzemieniowa, *Wiedza Powszechna*, Warszawa.
- Gulyga Arsenij, 1987, *Immanuel Kant. His Life and Thought*, przeł. z jęz. ros. Marin Despalatović, Birkhäuser Basel, Boston.
- Heine Heinrich, 1834, *Zur Geschichte der Religion und Philosophie in Deutschland*, Hoffmann und Campe, Hamburg.
- Hinske Norbert, 2020, *Kant, Immanuel*, [online], dostęp: 26.11.2020, <<http://www.deutsche-biographie.de/sfz39751.html>>.
- Höffe Otfried, 2003, *Immanuel Kant*, przeł. Andrzej Maciej Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kant auf Reisen*, 2002–2006, [online], dostęp: 24.02.2020, <https://www.online.uni-marburg.de/kant_old/webseite/bio_reis.htm#Karte>.
- Kant Immanuel, 1773, *Handschriftliche Notiz 4671*, Akademieausgabe von Immanuel Kants Gesammelten Werken: Bände und Verknüpfungen zu den Inhaltsverzeichnissen, Bd. 17, s. 635.
- Kant Immanuel, 1773a, *Von Johann Heinrich Kant (3. Juli 1773)*, Akademieausgabe von Immanuel Kants Gesammelten Werken: Bände und Verknüpfungen zu den Inhaltsverzeichnissen, Bd. 10, s. 140–141.
- Kant Immanuel, 1778, *An Marcus Herz (Anfang April 1778)*, Akademieausgabe von Immanuel Kants Gesammelten Werken: Bände und Verknüpfungen zu den Inhaltsverzeichnissen, Bd. 10, s. 230–232.
- Kant Immanuel, 1787, *Kritik der reinen Vernunft*, Akademieausgabe von Immanuel Kants Gesammelten Werken: Bände und Verknüpfungen zu den Inhaltsverzeichnissen, Bd. 3.
- Kant Immanuel, 1789, *Von Johann Heinrich Kant (Altrahden den 21 Aug. 1789)*, Akademieausgabe von Immanuel Kants Gesammelten Werken: Bände und Verknüpfungen zu den Inhaltsverzeichnissen, Bd. 11, s. 71–73.
- Kant Immanuel, 1792, *Von Johann Heinrich Kant (8. Febr. 1792)*, Akademieausgabe von Immanuel Kants Gesammelten Werken: Bände und Verknüpfungen zu den Inhaltsverzeichnissen, Bd. 11, s. 323–325.
- Kant Immanuel, 1796, *An Johann Heinrich Kant (17. Dec. 1796)*, Akademieausgabe von Immanuel Kants Gesammelten Werken: Bände und Verknüpfungen zu den Inhaltsverzeichnissen, Bd. 12, s. 140.

- Kant Immanuel, 1798, *Anthropologie in pragmatischer Hinsicht*, Akademieausgabe von Immanuel Kants Gesammelten Werken: Bände und Verknüpfungen zu den Inhaltsverzeichnissen, Bd. 7, s. 117–333.
- Kant Immanuel, 1803, *Pädagogik*, Akademieausgabe von Immanuel Kants Gesammelten Werken: Bände und Verknüpfungen zu den Inhaltsverzeichnissen, Bd. 9, s. 437–499.
- Kant Immanuel, 1803a, *Testament*, Akademieausgabe von Immanuel Kants Gesammelten Werken: Bände und Verknüpfungen zu den Inhaltsverzeichnissen, Bd. 12, s. 382–390.
- Kasten Hartmut, 1994, *Geschwister. Vorbilder, Rivalen, Vertraute*, Springer Berlin Heidelberg.
- Kiejzik Liliana, 2012, *Zamiast wstępu*, w: Liliana Kiejzik (oprac. i red.), *Kobiety w filozofii. Filozofowie o kobietach. Eseje subiektywne*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 5–8.
- Kühn Manfred, 2001, *Kant. Eine Biographie*, Cambridge University Press.
- Lacoste Jean, 1994, *Korespondencja Immanuela Kanta*, przeł. Tomasz Wójcik, Ogród, nr 3, s. 247–251.
- Nowak-Juchacz Ewa, 2002, *Autonomia jako zasada etyczności. Kant, Fichte, Hegel*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Oskiewicz Wioletta, 2012, *Rola ojca w oddziaływaniach wychowawczych dziecka w rodzinie*, *Pedagogika Rodziny*, nr 2 (3), s. 99–106.
- Petri Horst, 2001, *Geschwister. Liebe und Rivalität. Die längste Beziehung unseres Lebens*, Kreuz, Stuttgart-Zürich.
- Reicke Rudolf (red.), 1860, *Kantiana. Beiträge zu Immanuel Kants Leben und Schriften*, Theile, Königsberg.
- Rink Friedrich Theodor, 1805, *Ansichten aus Immanuel Kants Leben*, Göbbels und Unzer, Königsberg.
- Rolewski Jarosław, 2002, *Nowa metafizyka Kanta*, Wydawnictwo Rolewski, Lubicz.
- Schaeffler Stefanie, 2003, *Was mit dem Zweiten anders wird: wie Sie Ihr Kind auf das neue Baby vorbereiten – richtig umgehen mit Eifersucht und Konkurrenz – damit sich alle über den Zuwachs freuen*, Südwest, München.
- Schmidt Hermann, 1858, *Immanuel Kants Leben. Ein zum Besten der inneren Mission zu Wittenberg gehaltener Vortrag*, Buchhandlung des Waisenhauses, Halle.
- Schwarz Hermann (red.), 1907, *Immanuel Kant. Ein Lebensbild nach Darstellungen der Zeitgenossen Borowski, Jachmann, Wasianski, Hugo Peter*, Halle.
- Simmel Georg, 1905, *Kant*, Duncker and Humblot, Leipzig.
- Słaboń-Duda Agnieszka, 2011, *Wczesna relacja matka–dziecko i jej wpływ na dalszy rozwój emocjonalny dziecka*, *Psychoterapia*, nr 157 (2), s. 11–18.
- Sloterdijk Peter, 2013, *Philosophical temperaments. From Plato to Foucault*, Columbia University Press, New York.
- Świdarska Mariola, 2011, *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, *Pedagogika Rodziny*, nr 1 (3/4), s. 43–57.
- Tracz Michał, 2020, *Znaczenie obecności ojca i jego wpływ na całościowy rozwój syna*, [online], dostęp: 26.11.2020, <<http://www.psychologia.net.pl/artykul.php?level=630>>.
- Vorländer Karl, 1911, *Immanuel Kants Leben*, Verlag von Felix Meiner, Leipzig.
- Wawrzyniak Joanna, 2011, *Opiekunczo-wychowawcza rola dziadków w rodzinie*, *Pedagogika Rodziny*, nr 1 (2), s. 95–103.
- Żelazny Mirosław, 2001, *Idea wolności w filozofii Kanta*, Wydawnictwo Rolewski, Toruń.

Immanuel Kant's Family Relations

Summary: The life of Immanuel Kant is usually perceived as an uninteresting research area. Moreover, it is often indicated that there is a huge disproportion between Kant's biography and his philosophical achievements. While Kant's biography is usually assessed as devoid of any sudden, noticeable turns and events, Kant's philosophy is considered to be the work of an extremely penetrating, critical and vivid mind. Hence, the fate of Kant is rarely discussed and analysed, especially in Polish literature. On the other hand, there are also studies that deal with specific issues from Kant's philosophy. Meanwhile, it should not be forgotten that Kant's philosophical ideas were the work of a specific man who had his own unique life turns and personality traits shaped by specific previous life experiences. Moreover, Kant himself pointed out that his beliefs were significantly influenced by the experiences he learned from his family home. This article discusses the relations between the philosopher and his parents, siblings and further relatives. Based on the observations obtained, it would be worth taking up the following topic in subsequent searches: Why, having experience from his family home, did Kant not start his own family ? Therefore, this article enlarges the sparse Polish-language literature in which Kant's life is presented; in this case, it is about his relations with his relatives.

Keywords: Immanuel Kant; Family; Family Relations; Relationship with Mother; Relationship with Father; Relationship with Siblings; Relationship with Relatives.